REJESTR DOTYCZY:

ŁUKASZEWICZ Jadwiga

żona Józefa Gwido

s/c Jana Serafina i Józefy

z d. Strzałkowskiej

* 13 lipca 1919 w Kraków

kraj: POLSKA

+ 28 czerw. 1959 w Londynie

kraj: UK.

pochowany: Gunnersbury Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

164 / 59

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

ostatni adres 50 Creffield Rd. W5.

Nota:

Przypisy:

~~Liber Defunctorum nr 6/59 parafii~~

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Liber Defunctorum - ks.zmarłych pol.parafii
Ealing-Londyn nr 6/ 59

433 / nr 6/59/

Ś. P. JADWIGA ŁUKASZEWICZ

W Londynie zmarła i tutaj na cmentarzu kensingtońskim Gunnesbury pochowana została ś. p. Jadwiga z Serafinów Łukaszewiczowa.

Urodziła się w Krakowie w roku 1909. Tutaj ukończyła gimnazjum a potem Uniwersytet Jagielloński. Od najwcześniejszej młodości przez całe swoje życie była entuzjastką harcerstwa i do niego należała biorąc w nim czynny udział.

Od roku 1933 uczyła w gimnazjum koedukacyjnym w Kamionce Strumiłowskiej koło Lwowa. Od roku 1936 do wybuchu wojny uczy w gimn. pryw. im. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie, będąc równocześnie wychowawczynią 8 klasy.

Podczas wojny należy do konspiracji i bierze w niej bardzo czynny i niebezpieczny udział, jako żołnierz A.K.

Po wojnie w roku 1945 opuszcza Kraj, aby połączyć się z mężem i udaje się do Francji, a potem w roku 1947 do Wielkiej Brytanii. Tutaj na stałe już osiedla się w Londynie. Bierze czynny udział w pracach społecznych i oświatowych. Jest w Zarządzie Sodalicji Mariańskiej na Ealingu. Mimo poważnych schorzeń serca, cały swój wysiłek oddaje na usługi innym. Wielka miłośniczka pieśni polskiej, organizuje chór przy parafii polskiej na Ealingu. Uczy w szkołach sobotnich.

Zapadając coraz bardziej na zdrowiu, czuje nieodpartą chęć zobaczenia Ziemi Ojczystej i bliskiej sercu Rodziny. W ubiegłym roku jedzie do Polski. Tutaj nad Jeziorami Mazurskimi w obozach letnich dla dzieci wygłasza pogadanki o dzieciach polskich w Wielkiej Brytanii.

Pozostawiła po sobie wielki smutek i wielką miłość tych, którzy Ją znali i z Nią współpracowali.

Cześć Jej pamięci!

J.K.

Goniec Karpacki nr 4(268), 1959